

Koniec Świata – Kasia Lins

Proszę nie mów, że to już
Że się skończy gdy naciśną spust
Że trwa tyle ile krok i krzyk
Żyje ile wdech i łyk
Proszę nie mów, że to już
Że nim mrugnę, sprawdzę puls
Wytną nasze lasy, a my poddani
Kwiaty bierne podeptane
I moje prawdy uśpione
Ja nie mam serca do stworzeń
Co to się karmią dramatem
A popijają cudzym płaczem
I moje racje laickie
Ja nie mam serca do istnień
Co to się żywią tragedią
A odurzają nie swoją klęską
Proszę nie mów, że to już
Że mam w ręce trzymać nóż
Bo to stado pozbawione wahań
A to przecież znaczy, że
To koniec tego świata
Wiesz, że mały ogień
Wielki las podpala
A ciemności kryją
Kryją ziemię
Jutro spadną deszcze
Piekielne, złowieszcze
Zatopią was plany
Wasze plany grzeszne
I moje prawdy uśpione
Ja nie mam serca do stworzeń
Co to się karmią dramatem
A popijają cudzym płaczem
I moje racje laickie
Ja nie mam serca do istnień

Co to się żywią tragedią
A odurzają nie swoją klęską



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych